MONITOR

Na R. P. 1776.

Nro: C.

Dnia 14. Grudnia

Reszta poprzedzaiącego Monitora.

Ezop był podziwieniem swoiego wieku. Krol wielki, iakim był *Krezus*, przyiął z ochotą od niego daninę dzieł iego pracy. Potomność częściey ie

czytała, iak inne iakiego Autora pisma, á czas, ktory niekiedy y naypięknieyszym rzeczom cenę tracić każe, zachował w całości szacunek moralnych iego powieści.

Gdyby był *Rufus* wzgardził zbawienną radą swego niewolnika, byłby był stracił życie, ktore mu *Cezar* darował; y tenże *Kato*, ktory przez wzgardę nie dopuścił *Chilonowi* bydź nauczycielem swego syna, nie z inney iak niesłusznego poddaństwa przyczyny; uniżył iednak dosyć swą dumę, gdy w ośmdziesiąt lat wieku swego poiął w małżeństwo corkę *Saloniusza*, ktory był iego hołdownikiem y klientem.

Zaprawdę nie można dosyć pomyśleć o nie iednakich zdaniach

ludzi,

ludzi, aby ſię cale nie zadziwić: że pod tymże niebem, na teyże ziemi, w iednym człowieku, ktorego początek ieſt rowny, ktory podobnie z ciała, krwie, żył, kości złożony, ieſt przecie tak wielka rożnica, á to dla związku nie iednakiego początkowych przyczyn, ktore go formuią. Tenże ſam *Kato*, o ktorego mowiliśmy dopiero dziwackiey dumie, pomknął nie rownie daley ſwą nienawiść przeciw niewolnikom, bo gdy iuż byli niedołężni lub ſtarzy, miał zwyczay iak bydło ich wyganiać na czarny korzeń, albo ich kazał na ſztuki płatać; iakby to nie było rzeczą nieſłuſzną, nie mieć iuż więcey ſtarania o nich, że ſię nie użytecznemi ſtali.

Ośmieleż tu się spytać Chwalcow cnoty Rzymskiey, iaką też wymowkę znaleść by mogli tey dzikiey nieludzkości tego odludka? Czemuż było nie mieć łaskawości ku niewolnikom, gdy ci przez cały czas życia swego pracowali? ponieważ w tym razie ma się wzgląd na psy y na konie, y gdy nawet *Atheńska* mądra Rzeczpospolita postanowiła, aby muły, ktoreby były używane do fabryki pewnego Kościoła, były puszczone wolno na paszę wszędzie, nie pracuiąc iuż odtąd więcey.

Sławny *Epikur* chciał, aby miano na cnotę baczność w każdym stanie, aby tak dobrze niewolnik iako y wolny był przypuszczonym do państwa nauk, gdzie-

gdzieby pochwałę odbierał przyzwoitą swemu postępkowi; przeto wyzwolił z niewolniczych usług *Mysmysa*, ktory szczęśliwym był nauk iego towarzyszem.

Podobno *Kato* naśladował acz trybem odmiennym postępek niektorych *Toskańskich* narodow, w ktorych okrucieństwo dźwiękiem swym wdzięcznym wzbudzała muzyka, gdyż nowym kary wynalazkiem, przy odgłosie kapeli chłostać swych niewolnikow kazali; w ktorym to mieyscu *Plutarch* mowi: iż to iest nie ludzki postępek, karać ludzi, aby się uciechą z ich kary nasycić.

Co ieźli było rzeczą sromotną między poczciwszemi z Pogan, traktować źle niewolnikow, płacić

cić im niewdzięcznością y okrucieństwem za ich usługi y prace, daleko sromotnieysza będzie między Chrześciany, obchodzić się z poddanemi lub z domownikami tymże sposobem, iakby nie mieli tak, iak my, duszy nieśmiertelney, lub nie byli wezwani do uczestnictwa chwały przyszłego żywota.

Jeden z mędrcow Pogańskich przedziwnie w tey rzeczy mowi »Wiedz o tym (prawi) że poddani twoi są ludzie, że tymże tchną powietrzem, że tenże dom maią co y ty, że twoi są przyiaciele, ale przyiaciele pokorni y posłuszni; á nadewszystko uważay, że szczęścia odmiana może cię przywieść do tegoż stanu.»

Spuśćże więc (mowi ten Filozof) tę brew dumną, wypogodź to czoło ſurowością poſępne, ktore poſtrach w nich ſieie; obierz ſobie raczey miłość, abyś był od nich kochanym; ſekret to ieſt wielki, mieć usługę, mieć ſwym rozkazom poſłuſzeńſtwo z uſzanowaniem y uprzeymością. Czy rozumieſz, że to ieſt rzecz mała, co miłość poddanego lub domownika, gdy Bog ſam miłością ſię człowieka kontentuie?

Za pozwoleniem
Starſzych
w Drukarni Mitzlerowſkiey.